

Przedpłata.

Zamiejscowa:
miesięcznie . . . 40 ct.
kwartalnie 1 złr. 15 "
półrocznie 2 " 30 "
rocznie . . . 4 " 60 "

W miejscu:
miesięcznie . . . 35 ct.
kwartalnie 1 złr.
półrocznie . 2 "
rocznie . . . 4 "

Numer pojedynczy 10 ct.

Listów niefrankowa-
nych nie przyjmuje się.

TYGODNIK RZESZOWSKI.

Redakcja i Administra-
cja w księgarni E. F.
Arvaya w Rzeszowie.

Przedpłatę miejscową
i zamiejscową i ogło-
szenia przyjmuje księ-
garnia E. F. Arvaya
w Rzeszowie.

Cena ogłoszeń:
5 centów od miejsca
jednego wiersza dro-
bnym drukiem.
Rękopismów się nie
zwraca.

Czasopismo ekonomiczno-rolniczo-przemysłowe.

TYGODNIK RZESZOWSKI WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Naprzód w imię Boże!

Rzeszów 27 Stycznia.

W pierwszej połowie przyszłego miesiąca, klasy-
cznej piękności sale wspaniałego pałacu Watykańskiego,
będą znowu widownią obchodu pełnego uroczystości
dla całego kościoła katolickiego, a dla polskich serc
pierwszorzędnego znaczenia. Młody jeszcze nasz rodak,
znakomity już syn ziemi naszej, odznaczający się by-
стрым umysłem, głęboką wiedzą, ostrym dowcipem;
otoczony uszanowaniem i uznaniem nieprzyjaciół nawet
najzaciętszych, sprawy, której tak dzielnie, roztropnie
i rycersko bronić umie; książdz arcybiskup Włodzimierz
hr. Czacki odbierać będzie na publicznym Konsystorzu
z rąk Papieża Leona XIII kapelusz i purpurę kardy-
nalskie.

W innych czasach i innych okolicznościach, tego
rodzaju dystynkcyja nadana ziomkowi, była powodem
do publicznych kraj cały obchodzących modłów i uro-
czystości. Wielkiemu biskupowi krakowskiemu Oleśnic-
kiemu księciu siewierskiemu, najpierwszy w kraju uczo-
ny, kronikarz i historyk Jan Długosz, odznaki te z wie-
cznego miasta wśród pochodu tryumfalnego przywoził.
Synowie królewskiego rodu ubiegali się o ten zaszczyt,
ażebym nazwiska ich wpisane były w poczet tego naj-

dawniejszego na świecie Senatu. Pomiędzy nazwiskami
tego dalekie wieki sięgającego katalogu, znajdujemy
przedstawicieli wszystkiego prawie, co się wznosi nad
miarę zwykłego ludzkości poziomu. Uczeń, historycy,
filologowie, prawnicy, ludzie wysokiego rodu i wznio-
ślejszego serca i umysłu; ludzie którym poręczoną jest
piecza nad rządami krajów ogromnych i ludzie, którzy
w zaciszach i pustelnicach klasztornych szukają spokoju,
zapomnienia, dobrowolnej nędzy wyższego ideału. I tu
znachodzą się plamy, usterki, grzechy i zbrodnie, jak
zresztą wszędzie, gdzie człowiek przynieść ze sobą musi
przyrodzone swoje słabości i przywary. Ale jak powie-
dzieć protestant i znakomity dziejopisarz W. Roscoe,
z pewnością żadne inne ciało, żaden parlament lub
zgromadzenie ludzkie, nie wytrzymuje porównania z Ko-
legium kardynalskim. Żadna inna korporacyja ludzi po-
wołanych wolą monarchów, lub wyborem narodów przez
tyle wieków, wybranych z tak różnych krajów, wśród
tak rozlicznych okoliczności i w tak odmiennych cywi-
lizacyi—okresach, nie wykaże tak przeważną liczbę ludzi
uczonych, wyższych, znakomitych i cnotliwych.

Naród Polski w każdym razie zaszczytne tutaj
kartki historii swej odnajduje. Z kilkunastu kardyna-
łów, których z łona naszego wybrano, wszystko to lu-

KŁOPOTY PROWINCYONALNEGO REDAKTORA.

(Ciąg dalszy).

Po długim spraszaniu i wyczekiwaniu, udało mi się
nareszcie zgromadzić tak zwany komitet redakcyjny w celu
obrad nad materyjalami zebranymi do pierwszego numeru.
Począłem przedstawiać jeden po drugim nadesłane nam ar-
tykuły, i przekonałem się w krótkim czasie, że to, co jeden
z członków za stosowne i do druku nadające się uznawał,
dwaj lub trzej inni, każdy z innego powodu przeciwko umie-
szczeniu głosowali. Wyczerpałem w ten sposób cały zasób
materyjalów, a na użycie żadnego z nich nie zgodzono się;
musiałem użyć fortelu, a pytając z osobna każdego z człon-
ków, artykuł przez niego aprobowany na bok odkładałem,
aż zebrało się tyle, że do drukowania numeru pierwszego
przystąpić można było.

I wyszedł nareszcie pierwszy numer! Że nie spałem
całą noc poprzedzającą — dzień, w którym zjawić się miał, nie

potrzebuję was zapewniać szanowni czytelnicy; była to naj-
straszniejsza noc życia mojego! zdawało mi się, że nie do-
żyję rana; jakieś straszne piekielne mary wiły się koło mnie,
a każda z nich sykiem węża szeptała mi w ucho tytuł pi-
semka, to znów otoczywszy mnie kołem pośród piekielnego
wrzasku, odtańcowywały poczwarny jakiś taniec — śpiewając
straszny chór: Redaktor! Redaktor!

Wreszcie rozstały się i utworzyły szpaler, środkiem
którego ujrzałem kroczącą ku mnie straszną postać; miała
ona głowę olbrzymiego wołu, zupełnie taką — jaką nie pa-
miętałem gdzie, na wiecznicie mającemu miasto budynku, wi-
dzieć mi się zdarzyło; miała ona dalek wzrok Bazyliuszka,
straszne kły odyńca, pazury tygrysa — a mimo to, obleczo-
ną była skórą baranka. Przed nią szły dwie mniejsze po-
czwarki niosące naczynie napelnione zółcią i jadem, a po-
stępująca za nią trzecia postać niosła sztandar rozwinięty,
na którym fosforycznie błyszczał napis „Opinia Tłumowska“!
„Konserwatyzm“! „Precz z postępem!“ i coś jeszcze, czego już
wołałem nie czytać. —

(Dokończenie nast.)

dzie stateczni, dobrze Ojczyźnie zasłużeni, gorliwi dusz pasterze, w kościele i w Rzeczypospolitej wybitne postaci. Dwóch z nich Trąba i Hozyusz na zgromadzeniach biskupów powszechnego kościoła, zajmują prezydyalne krzesła. a pierwszy z nich uchyla się nawet od ofiarowanej sobie tyary papieskiej przenosząc swój tytuł prymasa narodu.

Jeżeli słyszenie jeden historyk powiedział, że dawne dzieje Rzeczypospolitej rozpadają się na dwie główne części, na sprawy wewnętrzne, wyłącznie prawie przez biskupów prowadzone, i na wyprawy, zwycięstwa i potrzeby hetmańskie na kresach; jeżeli kościół z narodem, a naród z kościołem od czasów Mieszka jedną i nierozdzielną tworzą całość, to dzisiaj z większym jeszcze naciskiem ten fakt nasz dziejowy się odrysowuje. Gdziekolwiek nieprzyjaciół godzi na jedno, musi równocześnie walczyć i pokonywać drugie. Ostatnie współczesne nam wypadki świadczą o tem, a przyszła uroczystość arcybiskupa Czackiego, przywodzi nam na myśl okoliczności, wśród których nominacja ostatniego przed nim kardynała Polaka nastąpiła.

Było to w Ostrowie w małym miasteczku na krańcach Wielkopolski, w ciasnych murach z jednej celi złożonego więzienia. Tam arcybiskup Ledóchowski siedział zamknięty samotnie bez żadnego towarzystwa, nawet bez żadnej osobistej obsługi, karany za to, że był najpierwszym i najwyższym przedstawicielem idei katolickiej i polskiej. Wtenczas odważny zawsze i rzutki umysł Piusa IX. wybrał tę chwilę, ażeby rzucić ręką wicę, żelaznej, — popartej milionem bagietów potęgze; skazanego sromotnie więźnia przyoblekł purpurą i uznał nie przedawnione nigdy prawa i przywileje prymasa polskiego kościoła.

Te dwie ostatnie nominacje polskich kardynałów, są wyrazem czasu, i bez żadnych innych komentarzy dalej potomności podane być mogą. Kiedy w jednej prowincyi, zwycięzki na tyłu polach bitew rząd i kanclerz wszechmocny, jednym zamachem postanawia naród z kościołem odrębnym w gruzach zagrzebać — Papież mianuje Polaka purpuratem, ażeby podnieść upadających na duchu. Kiedy w drugiej prowincyi, rząd podstępnie pragnie pod pozorem jedności języka państwowego obalić i zatrzeć odrębność narodową, drugi Papież, powołuje znowu Polaka, wytrawnego mowcę, stosunków naszych i dyplomatycznych, na najbliższego swojego doradcę.

Powiedzieliśmy na wstępie, że dawnymi czasy obchodzono podobne uroczystości z największym w kraju przepychem i radością. Wyznajemy, że dzisiaj tem więcej fakt podobny powinien obudzić nasz zapal, i zwrócić do wyjątkowej już na kuli ziemskiej potęgi, która naszą narodową odrębność uznaje, podnosi i salwuje. Gdyby pismo nasze było już latami i pracą zasłużone, walczylibyśmy za myślą skorzystania z tej jedynej okazji dla podniesienia naszego głosu, i otoczenia w tym dniu pamiętnym nowego Polaka kardynała naszymi hołdą, naszym uznaniem, naszym poparciem i naszymi prośbami o pamięć nieustającą na nas. Kiedy jednak tak śmieli być nie możemy. dzielimy się przynajmniej z czytelnikami tego pisma wspólną nam wszystkim narodową chwałą, życząc arcybiskupowi Czackiemu wiele lat szczęścia i powodzenia

Ad multos annos!

O powiatowym stowarzyszeniu patr. pomocy Czerwonego Krzyża w Rzeszowie

napisał

Dr. Józef Barzycki.

Czy widziałeś Szanowny Czytelniku obrazy wojny Grotgera lub Wereszczagina? Jakież też na Tobie zrobiły wrażenie — jakie Ci myśli przywiodły?

Wojna! — to największa klęska ludzkości; zagraża Twemu życiu i mieniu — z ludzi wytwarza potworne szale i krwiożercze zwierzęta! To chwile, gdzie godziny życia stają się godzinami męczarni — trwożliwego oczekiwania, gdzie przygnębiony ciągłą obawą umysł z nieustającym niepokojem wyczekuje jutrzeńki pokoju. A bojaźń Twoja — to nie owa szlachetna obawa przed ciosami, jakie spadają na Twego bliźniego — o nie! to bojaźń samoluba drżącego o własną jednostkę, — to zmysł samozachowawczy w Tobie się odzywa, — a sąsiad, przyjaciel, z którym Cię podczas pokoju słodkie łączyły związki — staje Ci się obcym. Zamykasz dom przed grożącym ci niebezpieczeństwem, ale zarazem zamykasz wtedy serce dla litości, — dla miłości.

Pod wpływem bojaźni na własne bezpieczeństwo zapomnisz może, że w zastępach walczących znajdują się Twoi bracia, wystawieni co chwilę na stokroć większe a bezpośrednie niebezpieczeństwa, zagrażające im pod rozliczną postacią: kuli, głodu, choroby lub zimna.

W takich ciężkich chwilach egoizmu, gdzie pomoc prywatna dla chorego i rannego żołnierza jest wyjątkową, a ze strony władzy nieraz niemożliwą, bo przebieg walki odcina jej możność niesienia pomocy, stowarzyszenie czerwonego krzyża patryotycznej pomocy, jak litościwy Samarytanin biednemu rannemu niesie pomoc swoją, zastępując zwykłe szlachetne, a wtedy bojaźnią zakrzepłe serce Twoje. Stowarzyszenie to, uznane dziś przez wszystkie narody Europy za międzynarodowe, nietykalne, jedno tylko podać może pomoc swoją nawet tam jeszcze, gdzie brakuje prywatnej, a niemożliwą jest pomoc urzędowa.

Jaki jest cel stowarzyszenia patr. pomocy? Cel ten określa §. 2 statutu. Zadaniem stowarzyszenia jest pielęgnowanie i wspieranie rannych i chorych żołnierzy podczas wojny, bądź to łącznie z wojskową służbą zdrowia, bądź też samoistnie. W miarę możliwości stowarzyszenie wspiera potrzebujących pomocy inwalidów, wdowy i sieroty po wojskowych, tudzież rodziny zmobilizowanych, a wreszcie w nadzwyczajnej potrzebie lub klęskach elementarnych podczas pokoju, stara się o zorganizowaną pomoc.

Aby stowarzyszenie celu tego dopiąć mogło, potrzebnem jest, aby już w czasie pokoju zorganizowało się i poczyniło kroki przygotowawcze; musi obznajmić się z urządzeniem ochotniczej służby sanitarnej, pozyskać i wyuczyć ile możliwości jak najwięcej osób, któreby osobiście pełniły usługi w przenoszeniu i opatrywaniu rannych, urządzić oddziały sanitarne, szpitale, domy dla rekonwalescentów wraz z przyrządami odpowiednemi, żywnością i lekarstwami; porobić zapasy opatrunków przeciw ranom dla żołnierzy udających się na plac boju.

Dokończenie nastąpi.

O niebezpieczeństwie eksplozyi Lamp naftowych.

Przez H. J.

(Dokończenie).

Wywiązywanie się podobnych gazów nie pociąga za sobą eksplozyi, jako konieczność, gdyż następuje ona dopiero wtedy, jeżeli nagromadzone w zbiorniku gazy bezpośrednio zetkną się z płomieniem. Należy zatem przedewszystkiem pilnie baczyć, ażeby otwory w kagańcu dostatecznie wielkimi, a nigdy nieczystościami nagromadzonemi zatkałe nie były; ponieważ w takim razie płomień niemając dostatecznego przeciągu ku górze, przy gaszeniu lampy, lub też powstałym wietrze, łatwo mógłby w stecz się cofnąć i nagromadzone gazy zapalić. Należy także uważać, ażeby knot wypełniał należycie swoją pochwę przewodnią, t. j., ażeby nie było luki którą płomień do zbiornika łatwo by się mógł dostać.

Jak to już powiedzieliśmy, powstaje największa liczba eksplozyi naftowych skutkiem nieostrożnego i nie właściwego obchodzenia się z lampami; często n. p. zdarza się u naszych sług, iż napełniają zbiornik w świecącej się lampie; w tym celu odkręcają kaganiec, a uniosłszy go nieco w górę nalewają naftę do zbiornika. Cóż więc dziwnego, że podnosząca się z rozgrzanego knota para, czyli właściwiej ów gaz wybuchający, za zetknięciem się z płomieniem wybuchu, a następnie spowoduje zapalenie się nafty — jako ciała łatwo palnego. — Przed takim obchodzeniem się z lampami, nie można nigdy dosyć przestrzegać! Cofnąwszy się do tego, co wyżej powiedzieliśmy, przyjdziemy do przekonania, że wypadki z lampami naftowemi nie należą niestety do rzadkich — a powstawały w pierwszym rzędzie przez nieostrożne i nieumiejętne obchodzenie się z lampami; przez złą konstrukcyę kagańców, — dalej przez zbytne rozgrzanie się nafty w zbiorniku, a w końcu dopiero przez zły gatunek nafty.

Przed niebezpieczeństwem zapalenia się nafty, możemy wtedy czuć się bezpiecznymi, jeżeli posługujemy się lampami naftowemi a przedewszystkiem dobrze konstruowanym kagańcem; jeżeli zbiornik jest ze szkła, porcelany, w ogóle z materiału należącego do złych przewodników ciepła; dalej, jeżeli knot dokładnie wypełnia kanał przewodni, a w ostatku jeżeli używamy do świecenia należycie czyszczonej nafty.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Prezes tow. rolniczego okr. rzeszowskiego Hr. Roger Łubieński, wyjechał onegdaj do Wiednia, w sprawie kolejnej Rzeszow-Nadbrzezie.

Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 23go b. m., na którym miano obradować nad budżetem, nie doszło do skutku, z powodu braku kompletu. Zauważaliśmy, że pp. radni nie uczęszczają na posiedzenia z taką gorliwością, jakiej by się po naszych obywatelach spodziewać należało. Przełożęństwo gminy widziało się zpowodowaniem, zwołać nowe posiedzenie na dzień 25go Stycznia, i wezwać powtórnie wszystkich pp. radnych. O rezultacie donieść nie omieszkamy.

Walne zgromadzenie tow. łyżwiarskiego, odbyło się dnia 21 b. m. w cukierni p. J. Schumachera; nieuradzono nic, ani też nic nowego nie postanowiono, jak również nie składano sprawozdania ani rachunków za rok ubiegły, a to z tego powodu, że na zgromadzeniu, oprócz kasyera i sekre-

tarza (którzy mieli zaszczyt poznać się z tej okazji ze sobą p. A. i p. H.) nikt z członków nieprzybył.

Widocznie członkowie woleli by posiedzenie takie odbywać na lodzie; a zdarza nam się dość często widzieć urządzających takowe, szczególnie nowicyuszów w tym sporcie.

Zwracamy uwagę świetnego Magistratu na okoliczność, że od czasu ustalenia się sanny, bardzo wiele sanek niezaopatrzonych w dzwonki, przejeżdża ulicami naszego miasta. Jakże ztąd niebezpieczeństwo dla przechodni, nie potrzebuujemy podnosić. Należałoby wzorem policyi Lwowskiej, sanki bez dzwonka przytrzymać i zaopatrzyć w tenże w drodze przymusowej.

Komitet balowy urządzający bal na dochód „Czerwonego Krzyża“ dnia 1go Lutego b. r. w sali hotelu „Luftmaszyna“, zaprosił na gospodynie: WW. Panię Tustemowską, Tymińską, Skrzyńską, Sieglerową, Lubieniecką, Lange, Koziołową, Kolbową, Knendich, Kalinowską, Głodzińską i Fecht-degen. W skład komitetu wchodzi pod przewodnictwem Pani Hrabiny Zofii Wallis, Panowie: Wlassak, Fabrik, Hochmann, Boziewicz, Zawadil, Hr. Łubieński, Franciszek Jędrzejowicz, Dr. Barzycki, Waniek, Dr. Hoszard, M. Jabłoński, Hinzinger, Nowicki, Hellin, Arvay i Waniek. Dowiadujemy się, że dalsza okolica, mianowicie: panowie wojskowi z Łańcuta, Żołyni, Przeworska, Sędziszowa, Głogowa, Ropczyc, Dębicy i Tarnowa, mają przybyć i już w tym celu pozamawiali pomieszkania, gdyż spodziewanym jest zjazd nader liczny.

Bal. Dnia 3go Lutego b. r. odbędzie się bal w hotelu „Luftmaszyna“, na który korpus sierżantów i tym równi 40 pułku piechoty, zaproszenia rozesłali.

Papla Polka p. E. Patzkego kapelmistrza 40 pułku, wysła już z druku, nakładem księgarni E. F. Arvaya.

Wydział biura pow. Stowarzyszenia patriot. pomocy „Czerwonego Krzyża“ w Rzeszowie, urządza dnia 1go Lutego bal, i uprasza wszystkich którzyby do 25go Stycznia b. r. przez jakąkolwiek niedokładność zaproszeń nie otrzymali, by się w tym celu zechcieli zgłosić w kancelaryi komitetu balowego w hotelu „Luftmaszyna“, Nr. 5 codziennie, w godzinach od 2 do 3 popołudniu.

Koncert muzyki wojskowej odbyty w sobotę dnia 20 b. m. cieszył się nie tylko jak zwykle licznym zastępem słuchaczy — dał on nam również nie pierwszą już sposobność, poznać w kapelmistrzu p. Patzkiem nie lada znakomitość muzyczną. — Wszystkie odegrane utwory muzyczne instrumentowane przez tegoż, odszczególniają się przepysznym układem, co dowodzi wielkiego talentu i zdolności. Do tak pięknego zkorzystania z każdej sposobności, potrzeba być nie tylko muzykiem uczonym, a zimnym i ślepo reguł raz podanych się trzymającym. — Utwory instrumentowane przez pana Patzkiego odznaczają się właśnie tem ciepłem i pojęciem kompozytora, a przez znakomity swój układ, wychodzą właśnie tak korzystnie w wykonaniu. Sam pan Patzke jako doskonały skrzypek, dał się nam poznać w wykonanym przezeń przy towarzyszeniu orkiestry IXtym koncercie Berriota; a kwartet smyczkowy „Śmierć i dziewczyna“ Schuberta, wykonany przezeń i 3ech członków orkiestry p. p. Mahaczka, Rottera i Caufala, był koroną wieczorku.

Zyczyć by należało, by podczas wykonywania solów, lub w ogóle pianisimów, gdzie prawdziwy znawca muzyki z rozkoszą chwytł najłżejszy odcień tonów, zachowywać się cokolwiek ciszej w ubocznych pokojach; na głośną gawędkę, uwagi, wykrzykniki i t. p., zda się dość czasu przy piwie i podczas przestanków muzycznych.

Pomiędzy utworami odegranymi słyszeliśmy także piękną polkę p. t.: „Z naszych stron“ kompozycji p. R. i walce komp. p. Patzkego p. t. „Pierwiosnki“, obie kompozycje zaliczyć należy do nader udatych, czyli takich, które kompozytorom swoim zasłużone przynoszą pochwały. Po koncercie rzucono myśl, by korzystając z obecności muzyki, a co główna, licznego nader zastępu tańczących p. t. obojga, zaimprowizować tańce; myśl ta jednak wprowadzona w wykonanie przez przestarzały i ociążały organ, nie powiodła się tak, jakby się tego przy więcej żywym zajęciu się nią, spodziewać należało; odtąńczono walca, polkę, kadryla i mazura, a pośród tego zastęp tańczących co raz to się zmniejszał, aż znikł, jak lód pod promienieniami słońca — widocznie tańce już nas nie bawią, lub też nie umieją nam ich urządzać jak należy!

Wybory do kasyna polskiego w r. 1883. Dnia 25go odbyły się wybory wydziału tutejszego kasyna. Wybrani zostali: p. Dr. Niesiołowski prezesem, p. Dr. Als zastępcą, w skład wydziału Pwie: Kawski, Waniek, Dr. Matusiński, Nowicki, Szabelski, Winkowski i Jaworski.

Wypadek przejechania dnia 25go, małej dziewczynki córki p. Margulies, przez sanki niezaopatrzone w dzwonek, niech służy jako ilustracya do tego, co wyżej o sankach takich powiedzieliśmy. — Silnie uszkodzoną małą, odniesiono do domu „Marszałkowski“, a winowajca najspokojniej dalej pojechał.

Gustaw Doré, sławny ilustrator francuski zmarł w Paryżu. Urodzony w r. 1832 w Strassburgu, udał się w r. 1845 do Paryża, gdzie w Lycée Charlemagne pobierał nauki rysunków.

Już w r. 1848 debiutował jako artysta ze swemi pracami w *Journal pour rire*; wkrótce potem stał się sławnym; któż nie zachwycał się jego ilustracyami w *Boskiej komedji Dantego*, w *Biblii*, *Rabelais*, w *Don Kiszocie* i *bajkach Lafontaine*. W ostatnich czasach poświęcał się i rzeźbiarstwu, z mniejszym jednak jak w rysownictwie, powodzeniem.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Sprawy kolejowe. Poruszona myśl kolei Rzeszowskiej, dała powód do najrozmaitszych kombinacji, projektów, zabiegów i starań. I tak, Rada powiatowa Jasielska, zawiązała osobny komitet kolejowy, który nie chce się połączyć w jedną całość z komitetem Rzeszowskim kolejowym, ale pragnie na własną rękę działać. Linia o którą podobnie ten nowy komitet ma się starać, jest Sandomierz, Dembica, Kołaczyce, Jasło, Dukla i dalej do Węgier.

Równocześnie jeden obywatel z północnej części naszego okręgu, pragnie poprowadzić linię od Lublina, około Rudnik do Rzeszowa, a kompania jakaś kapitalistów francuskich gotowa jest przystąpić do robót tej trasy, jeżeli poprzednio otrzyma gwarancję rządową.

Trzeci projekt, który powstał i o którym głuche wieści chodzą, jest, że linia z Rzeszowa na południe nie będzie prowadzoną doliną Wisłoki, ale na Tyczyn, Białowię, Dynów do Zagórza, ażeby tam się połączyć z koleją transwersalną.

Z jednej strony dobrze dla miasta Rzeszowa, że sprawa ta nie zchodzi z porządku dziennego i w zapomnienie zdaje się nie pójdzie; z drugiej strony, walka, którą dzisiaj za kulisami się toczy może być dla nas niebezpieczną.

Prezydyum Towarzystwa rolniczego Rzeszowskiego, udało się do komitetu dla spraw chowu koni w Galicyi przy

c. k. Namiestnictwie, ażeby równocześnie z wystawą bydła w Rzeszowie dnia 13go kwietnia, odbyło się premiiowanie rządowe ogierów i zakupno z funduszu państwa, i to na samym placu Wystawy. Dnia 3 stycznia przedłożenie Towarzystwa na posiedzenie komitetu zostało wniesione.

Komitet dla spraw chowu koni, nie tylko przychylił się jednogłośnie do tego wniosku, lecz uchwalił prosić Wysokie Ministerstwo Rolnictwa o udzielenie podwójnej sumy na premie, za staranny chów koni w Rzeszowie rozdać się mający, w tym przekonaniu, że chodowcy włościanie, z okolicy tamtejszej zasługują na szczególne poparcie dotyczących organów.

Równocześnie zażądał komitet dla spraw chowu koni u Wysokiego Ministerstwa Rolnictwa, o zakupno ogierów na stadniki rządowe podczas Wystawy wiosennej w Rzeszowie dnia 23 kwietnia. Prezydyum Towarz. roln. Rzeszowskiego podając tę przychylną odpowiedź komitetu do wiadomości, widzi w tem zadatek powodzenia samej Wystawy.

Prezydyum Towarzystwa rolniczego Rzeszowskiego, podaje do wiadomości wszystkich członków i osób interesowanych, że zakupione w Rydze siemie wielołu przez Komitet centralny krakowski, odstępować będzie dla gmin po cenie zeszłorocznej. Uprasza się o rychłe zamówienie z nadesłaniem gotówki.

Prezydyum Towarzystwa rolniczego Rzeszowskiego, podaje do wiadomości wszystkich członków swoich, że Komitet centralny krakowski, dla ułatwienia rolnikom nabywania po przystępnej cenie dobrych machin i narzędzi rolniczych, wszedł w stosunki ze znaną od lat wielu fabryką *H. Cegielskiego w Poznaniu*, której wyroby na ostatniej wystawie Przemyskiej zyskały tak ogólne uznanie.

Pan H. Cegielski oddaje narzędzia i maszyny swoje za pośrednictwem Komitetu za gotówkę z opustem 5% od cen w cenniku ustanowionych. Życzący sobie nabywać maszyny lub narzędzia, zechcą zgłosić się do biura Towarzystwa. Obecnie machin nie ma jeszcze na składzie w Krakowie; zamówienia zatem będą musiały być tymczasowo oparte na cennikach, które w tych dniach nadejdą do biura. Zwracamy przyt.m uwagę wszystkich członków Towarzystwa, że maszyny fabryki pana H. Cegielskiego, są bezwarunkowo tańsze od znanej firmy Cleytona i Schutlewortha; w niczem nie ustępują zagranicznym wyrobom pod względem dokładności i wykonienia; nareszcie zasługuje jako fabryka krajowa na nasze poparcie i zamówienia.

Prezes Towarzystwa roln. Rzeszowskiego otrzymał ze Lwowa obszernie sprawozdanie z Wystawy Przemyskiej, gdzie każdy dział fachowo został opracowany przez specjalne i zdolne pióra; przeważnie przez pp. Profesorów szkoły rolniczej Dublańskiej. Grubsza broszura ze 107 stronnie *in quarto*, złożona jest w bibliotece Towarzystwa dla wygody wszystkich członków.

Równocześnie przyszło Sprawozdanie z czynności komitetu wystawy Przemyskiej, wraz z zestawieniem rachunków kasowych, oraz wykazem nagród udzielonych. Nakładem komitetu.

Rezultat finansowy wystawy przemyskiej. Dochody ogólne wystawy wynosiły 29.935 złr. 87 ct. rozchody 29.582 złr. 93 ct. Pozostaje nadwyżka 407 złr. 24 ct. z której pokryć się ma jeszcze druk sprawozdania. Nadto ze sprzedaży fantów nieodebranych uzyskano kwotę 616 złr., którą aż do 11 marca 1883. (w myśl statutu wystaw.) przechowuje komitet wystawowy w depozycie swoim z prawem wygrywających do odebrania przypadającej na nich kwoty, poczem pozostałość cała przypadnie na fundusz rezerwowi wystaw.

Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie zwołuje walne zgromadzenie na dzień 4 lutego b. r., o godzinie 4tej z południa w Sali ratuszowej.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Dyrekeji z czynności z roku 1882. 2) Sprawozdanie komisji szkontrującej z wnioskiem udzielenia absolutorium dla Dyrekeji. 3) Rozdział zysków. 4) Wybór 4 członków do Rady nadzorczej w miejsce ustępujących. 5) Wybór 5 cenzorów.

Bilans tegoż towarzystwa z dniem 31 Grudnia 1882.

AKTYWA.	złr.	ct.	PASYWA	złr.	ct.
Gotówka	10701	22	Udziały	52784	09
Papiery wartościowe	1005	85	Lokacje	247618	55
Weksle	259966	73	Fundusz rezerwowy	10078	27
Rachunki bieżące	46428	50	Dywidenda niepodnies.	254	70
Ruchomości	340	—	Procenta pobrane na		
Koszta sądowe	69	48	1883	2120	08
Zaliczka na czynsz	150	—	Zysk	5806	09
	318661	78		318661	78

Sekreta gospodarskie.

Uprawa szparagów. Że szparagi już u dawnych Rzymian w wielkim były poszanowaniu świadczy o tem zdanie przytoczone w dziele Pliniusza:

„Omnium hortensiorum laudatissima cura asparagis“ (uprawa szparagów jest ze wszystkich ogrodowizn najwięcej pochwały godna).

Francuzi najdalej doprowadzili hodowlę szparagów a systemem uprawy, zastosowany przez Lhéroult'a, uznany jest powszechnie za najlepszy.

Miasteczko Argenteuil stanowi centrum produkcji szparagów, dochód czysty z 1 morga p. wynosi tam 2500—3000 franków, a okolica miasteczka Argenteuil otrzymuje rok rocznie za szparagi sumę wynoszącą około 4—5 milionów franków.

W Niemczech uprawiają szparagi na większą skalę w okolicy Brunświku. Tuż pod miastem zajęta jest wyłącznie w tym celu przestrzeń, wynosząca przeszło 4000 morgów p. Istnieją tam towarzystwa akcyjne tem się zajmujące, a zbierają one grosz niemały.

Szparagi Brunświckie mają ustaloną sławę i zawsze jest na nie znaczny popyt.

Sensacyjny wynalazek. Trapiące rolników klęski pod postacią różnych szkodliwych owadów, naprowadziły inżyniera Lebediewa na oryginalny istotnie pomysł. Ma on zamiar wytepić wszystkie znajdujące się w roli szkodniki za pomocą *parj.* Zbudował w tym celu pług, który orząc ziemię, ogrzewa ją zarazem wytwarzaną w sobie parą, która, jak mniema p. L. posiadając temperaturę 80° R. zdoła zniszczyć wszelkie zarodki owadów, a nawet i nasiona chwastów! Gdyby całą odwaloną pługiem skibę można *ugotować* w temperaturze 80° R. to by się napewno zniszczyły owe zarodki i nasiona, ale ogrzanie parą *powierzchni* skiby, może pomódz tylko tyle co „umarłemu kadzidło“. Widocznie pan inżynier myśląc o swoim wynalazku, zapomniał obliczyć ilości jednostek ciepła, potrzebnych do ogrzania całej masy wyoranej ziemi, do 80° R.; inaczej nie durzyłby napróżno swoich ziomeków tym sensacyjnym objawem „samobytnego“ geniusza.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu R. Meu. w Gł. — A niechże Bóg uchwali! ani nam przez myśl nie przeszło — odpowiadając innemu panu M. czy N. w Gł. że pan weźmiesz to do siebie! Czy u Was tak źle uważają ludzi co piszą po gazetach?

P. K. G. w R. Talent jest! ale pracy — wiele pracy; odnośnie do pierwszego uwiadomienia, czeka manuskrypt na dyspozycję.

Panu S. w Wiedniu. — Z Nrm 5 rozpoczniemy druk; jeżeli czas, dobre i łaskawe chęci pozwolą, prosimy o korespondencję z nad modrego Dunaju.

Panu Zawierucha Lwów. — Czy tak zawieruszony, że już o nas zapomniał?

Panu Gs. w Krakowie. — Czy już nie więcej?

Panom K. w Wiedniu. H. w Serajewie i D. w Dreźnie. — Numera wysyłamy najpункtualniej.

Nadesłane.

Szanowna Redakcyo Tygodnika Rzeszowskiego!

Dyrekeja Wydziałowej szkoły żeńskiej tutejszej w odpowiedzi na artykuł Tygodnika Rzeszowskiego z d. 20 stycznia b. r. Nr. 3, odnoszący się do wewnętrznego zarządu szkoły, oznajmia, że opalanie sal naukowych odbywa się w właściwym czasie i takowe otwierane bywają nawet przed czasem, jaki zwykle w innych zakładach przestrzegają. Tylko więc uczennice zbyt wcześnie przybywające wyczekiwać mogą otwarcia furtki, wiodącej z korytarza parterowego na schody do piąter, lecz nie potrzebują wcale ziębnąć w korytarzu, ponieważ mają 3 sale parterowe zawsze otwarte i opalone, a dzieci najmłodsze przed czasem przybywające idą nawet wprost do tych sal, ponieważ w nich pobierają naukę. Furtka wspomniona otwiera się pół godziny przed nauką, co zarządzono z powodów bardzo ważnych, których tu wymienić trudno. Dyrekeja wraz z gronem czuwa więc nad zdrowiem powierzonej młodzieży, lecz nie może odpowiadać za dzieci przed czasem wysyłane do szkoły, chociaż i dla takich przeznacza 3 sale parterowe opalone. Zegar szkolny „nie chodzi“ także dowolnie, chociaż wskazuje czas o 16 minut późniejszy od zegara miejskiego, ponieważ jeszcze przy wpisach uczennice tę różnicę czasu na porę zimową urzędowem ogłoszeniem publiczności oznajmiono, a zarządzenie to jest niezawodnie pożądanem dla dzieci, aby nie potrzebowały o zmierzchu samym torować sobie drogi w śniegu.

Z Dyrekeji 24 Stycznia 1883.

Fr. Gotwald
dyrektor.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Rozwiązanie zadania konikowego umieszczonego w Nr. 3.

Kiedy pójdziesz między ludzie,
Nie bierz wzoru z tego Greka
Co zapalał w dzień latarkę —
I z latarką szukał człeka.
Ludzi znajdziesz i bez świeczki,
Lecz chcąc od nich wrócić całki,
Nie latarki tobie synu
Ale dobrej trzeba pałki.

Chochlik.

Trafne rozwiązanie nadesłali: PP. Adam Switlik, Władysław Grzędzielski, Fuchs, Józef Bleicher, Aleksander Leon Niemiec.

Sprawozdanie tygodniowe

izby interesów towarzystwa rolniczego okręg. Rzeszowskiego
z dnia 26 Stycznia 1883.

Ceny rozumieją się za 100 kl.

Ziemio- płody	Rzeszów			Lwów			Kraków			Wrocław		
	Placą	Żądają	Sprzed.	Placą	Żądają		Placą	Żądają		Placą	Żądają	
Rzepak	13.50	—	—	14.50	—	—	15. —	—	—	17.14	—	—
Pszenic.	8. —	—	—	7.50	—	—	8. —	8.50	—	—	—	—
Żyto	8.45	8.55	8.30	8.75	9. —	—	9.50	10. —	11.84	—	—	—
Jęczm.	5.25	6. —	—	5. —	—	—	6. —	6.35	—	—	—	—
Owies	6.10	6.25	6. —	5. 0	6. —	—	6.60	6.75	7.90	—	—	—
Chmiel.	4.9	pośl.	—	4.80	5. —	—	5.50	6.50	—	—	—	—
Konicz.	6.25	brow.	—	6.60	6.70	—	7.50	8. —	—	—	—	—
Wyka	5.25	—	kor.	5. —	—	—	6. —	—	—	—	—	—
Bób	5.80	—	3.10	5.30	5.50	—	6.50	—	7.78	—	—	—
Groch	—	—	—	—	3.60	—	—	—	—	—	—	—
Ziemi.	.70	czer.	—	62. —	—	—	65. —	80. —	—	—	—	—
Okowita	—90	biała	—	86. —	—	—	90. —	95. —	—	—	—	—
	5. —	—	—	5. —	—	—	—	—	—	—	—	—
	5.50	—	—	5.40	—	—	—	—	—	—	—	—
	—	6.50	—	7. —	8. —	—	—	—	—	—	—	—
	—	8. —	—	13. —	13.50	—	—	—	—	—	—	—
	6. —	6.75	mały	5. —	5.40	8. —	—	—	7. —	—	—	—
	9. —	10. —	wielki	7.75	8. —	10. —	—	—	10. —	—	—	—
	1.80	gorzel	1.50	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	2.40	—	2.30	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	13. —	—	—	—	—	—	—	—	28.90	—	—	—
	13.30	—	13.25	28.90	gotow	28.90	—	—	29. —	—	—	—

Poszukuje się

Nazwisko	Miejsce	Ost. poczta	Przedmiot
Hr. Łubieński	Babica	Czudec	500 klgr. pięknego ko- niczu.
Hr. Mycielski	Wiśniowa	Strzyżów	Pszenicy porosłej na uży- tek gorzelniany.

Na sprzedaż

Nazwisko	Miejsce	Ost. poczta	Przedmiot	Cena
Hr. Łubieński	Babica	Czudec	100 korcy Bobu	6 złr.
"	"	"	100 korcy Grochu	
"	"	"	500 korcy Jęczmienia b. pięknego.	
J. Gumiński	Zalesie	Rzeszów	Prosięta Suffolk a	6 złr.
Zarząd dóbr Głogowa.	Głogów	Głogów	100 ct. metr. jęczmie- nia bardzo pięknego.	
Łastowiecki	Lipnik	Kańczu- ga	12 wołów dobrze podpa- sionych.	
"	"	"	6 krów.	6 złr.
St. Kotarski	Brzyska	Kończy- ce	Kocioł parowy gorzel- niany w dobrym sta- nie z armaturą i pa- leniskiem, za 100 klgr. 20 złr.	
"	"	"	Kierat gorzelniany, lub do innego użytku za cenę najniższą.	
K. Rogawski	Ołpiny	Ołpiny	Sery ołpińskie, kilo 70 c.	

Wiedeń. Płacono za 100 Kilo żywej wagi.

Nierogaciznę galicyjską od 30 do 38 złr.

" węgierską od 44 do 56 złr.

Cielęta od 34 do 40 złr.

Owce od 50 do 55 złr., za parę od 16 do 22 złr.

Płacono za 100 Kilo mięsa.

Wieprzowe od 38 do 48 złr.

Cielęce od 48 do 52 złr.

Owce zabite od 30 do 55 złr..

Woły płacono: Galicyjskie 51—56. ciężkie 55—56.

Węgierskie 50—58. wyborowe 59—64.

Niemieckie 52—58.

Pociągi kolejowe na dworcu tutejszym; czas przyścia i odejścia obliczono podług zegaru Rzeszowskiego.

Pociąg pospieszny Nr. 1. w kierunku do Lwowa, przychodzi o godzinie pierwszej minut 12, odchodzi o godzinie 1 minut 17 po północy.

Pociąg pospieszny Nr. 2 w kierunku do Krakowa, przychodzi o godzinie 3 minut 18, odchodzi o godz. 3 minut 23 po północy.

Pociąg osobowy Nr. 3 w kierunku do Lwowa, przychodzi o godzinie 3 minut 53, odchodzi o godzinie 4 minut 1 popołudniu.

Pociąg osobowy Nr. 4 w kierunku do Krakowa, przychodzi o godzinie 9tej minut 56, odchodzi o godzinie 10tej minut 4 przed południem.

Pociąg mieszany Nr. 5 w kierunku do Lwowa, przychodzi o godzinie 4tej minut 52, odchodzi o godzinie 5tej mi-
nut 2 po północy.

Pociąg mieszany Nr 6 w kierunku do Krakowa, przychodzi o godzinie 11-tej minut 10, odchodzi o godzinie 11tej minut 20 wieczór.

Podajemy do wiadomości P. P. Czytelników, iż wszystkie wyż wymienione pociągi ogrzewane są parą.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Rzeszów, dnia 27 stycznia

	placą	žadają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 ru.	117 —	118 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	59 25
Dukat ważny	5 60	5 72
20-frankówka	9 52	9 58
Imperyjal ważny	9 75	9 85
Srebro austriackie za 100 złr	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —

Listy zastawne i oblig.

5% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacje indemnizacyjne galic.	97 25	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 50
4% listy " " " II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	99 —
5% listy " " banku hipot.	100 50	101 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	99 50	101 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 25	101 50
5% listy zast. " " zwrotne za 40 lat	97 —	98 25
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot	98 —	100 —
za 36 lat. srebrem za 100 złr. w. a.	—	—
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot	101 25	102 75
za 36 lat. banknot. za 100 złr. w. a.	—	—
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot	100 50	102 50
za 18 lat. banknot. za 100 złr. w. a.	—	—
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot	103 —	105 —
za 20 lat. banknot. za 100 złr. w. a.	99 25	100 25
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	87 —	88 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	—	—

Akcyje kolejowe i bankowe.

Akcyje kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	292 —	294 —
" " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	166 —	168 —
" banku hipot. we Lwowie " 200	300 —	305 —
" banku gal. dla h. i prz. w Krak. " 200	— —	— —

Losy krajowe.

Losy miasta Krakowa	18 25	19 25
Losy miasta Stanisławowa	25 75	27 —

Waluty.

Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 53	9 54
Imperyjały rosyjskie	9 81	9 83
Funtty szterl. angielskie	11 96	12 01
Liry tureckie złote	10 80	10 82
Marki niemieckie za 100 marek	58 75	58 80
Rubel papierowy za 100	117 23	117 50

OGŁOSZENIA.

Prezes Towarzystwa rolniczego Rzeszowskiego otrzymał z Białocerkwi urzędowy wykaz koni, Władysława i Konstantego hrabiów Branickich i Wgo W. Markowkiego, które na publicznej licytacji dnia 15 lutego 1883 o 11 z rana mają być sprzedane tamże. Konie należą do rasy arabskiej i anglo-arabskiej. Wysokość ich najniższa 1 werszka, najwyższa 5 werszek, t. j. od 14½ do 16½ miary naszej. Konie opatrywać można przed licytacją w stajni Białocerkiewskiej od 13 lutego. Sprzedaż odbywa się za gotówkę; nabywca płaci od ceny koni ostatecznie zaliczowanej 3% na koszt i dla służby. Matek jest 25, wszystkie z wyjątkiem czterech stanowicze, klaczy młodych 23, ogierów 18. Szczegółowy wykaz zawierający nazwiska, rok urodzenia, wysokość i pochodzenie jest w godzinach urzędowych do przejrzania w biurze Tow. Rolniczego w Rzeszowie.

Do sprzedania
KLACZ „TARNOLISZKA” KONIA WIERZCHOWEGO
kasztanka 14½ miary 6 lat mająca, półkrwi angielska ze stadniny J. Tarnowskiego, spokojna, ujeżdżona, zdalna do zaprzęgu.
Bliższa wiadomość w handlu Goldammera w Kolbuszowie.

Poszukuje się do kupna
w wieku od 7 do 9 lat — spokojnego, dobrze wyjeżdżonego, miary nie wyżej 14½. Wiadomość w księgarni E. F. Arvaya.

OGIER
Stadnik, oryginalny Persze ron 6-letni, wyprowadzony z Francji w r. 1881, jest jako nadliczbowy do sprzedania w Krzeszowicach.
Zgłoszenie do koniuszego Walentego Pacuły w Krzeszowic.

Z powodu wyjazdu trzy wielkie dobrze zachowane
OLEJODRUKI
Przysięga Kościuszki, Obrona Krakowa, Śmierć Czarneckiego bardzo korzystnie do nabycia.
Wiadomość w Administracji „Tygodnika Rzeszowskiego”.

BIEDNA MATKA.
Nie mogąc z powodu nędzy wychować sama swej 4-letniej córeczki, gotową byłaby oddać ją w dobre ręce i pozwolić adoptować.
Bliższa wiadomość u strażnika kolejowego Nr. 150 przy Przeworsku.

Dom do sprzedania przy ulicy mostowej, wiadomość w Administr. Tyg. Rzesz.

E. N. GOLDSTEIN

W RZESZOWIE

hotel Luftmaszyna,

poleca piece kaflowe z fabryki krajowej hr. Dembińskiego w Babicy nad Sanem, premowane na wystawie Przemyskiej.

ŁYŻWY RÓŻNEGO RODZAJU.

Wyroby rzeźbiarskie z drzewa, stoliczki do robót, cygar, toalety, maszyny do szycia różnych systemów z gwarancją 5-letnią i na raty po 1 złr. tygodniowo. Wyroby żelazne galanteryjne, przybory kuchenne i gospodarskie, naczynia blaszane i emaliowane, krzyże, nadgrobki, ozdoby do trumien, wagi, ciężarki, miary, narzędzia dla wszystkich rzemieślników, wyroby galanter: norymberskie, wielki wybór różnorodnej broni.

Przyjmuje reperacye maszyn do szycia i uskutecznia po możliwie niskich cenach.

Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.

Maszyny do szycia w ratach tygod. po 1 złr.

Maszyny do szycia w ratach tygod. po 1. złr.

TOKARNIA

pokojowa

do nabycia. Bliższa wiadomość u E. F. Arvaya w Rzeszowie.

Zamówienia na

TELEGRAFY DOMOWE

wraz z urządzeniem, naprawą dzwonek i wszelkich przyrządów elektrycznych przyjmuje E. F. Arvay.

Do nowej drukarni,

poszukuje Księgarnia E. F. Arvaya w Rzeszowie dwóch uczni z ukończoną 2gą klasą gimnazjalną. Wiadomość w księgarni.

M. MUSZKOWSKI

Zegarmistrz

w Rzeszowie, przy ul. Farnej poleca swój Skład zegarów i zegarków z najlepszych fabryk genewskich i wiedeńskich, zegary pendułowe, od najmniejszych do największych. Wielki wybór zegarów ściennych różnej jakości, zegarków kieszonkowych srebrnych, łańcuszków brylanczków itd. Przyjmuje reperacye w zakres zegarmistrzostwa wchodzące, wykonuje takowe szybko i sumianie po cenach umiarkowanych.

Nakładem księgarni

E. F. ARVAYA

w Rzeszowie,

wysła E. Patzkego

PAPLA POLKA

ułożona na fortepian.

Cena 50 ct.

Jetti Englaender

Z BERLINA,

urządziła

SKŁAD SZNURUWEK

W RZESZOWIE

przy ulicy Różannej Nr. 26.

Uskutecznia według miary różnego rodzaju sznurówki dla starszych i dzieci i poleca się względem Łaskawej Publiczności.

N. KESTEL

SKŁAD I PRACOWNIA SUKIEN MĘSKICH

W RZESZOWIE

na rogu ulicy Farnej i Pańskiej, naprzeciw kościoła Farnego

poleca Szanownej Publiczności dobrze zaopatrzonego **skład sukien i najmodniejszych kortów** wyrobu fraucuskiego, angielskiego i berneńskiego.

Na karnawał wielki wybór peruwienów i doskinów do ubrań frakowych i salonowych.

 Zamówienia według miary uskuteczniams w razie potrzeby w przeciągu 48 godzin elegancko, podług najnowszych żurnalów.

T. JAMROZIK

FRYZYER I PERUKARZ

W RZESZOWIE

przy ulicy Farnej.

Poleca swój od lat 18tu istniejący **SALON** strzyżenia, fryzowania i golenia, oraz **wszelkich** wyrobów z włosów, jako to: peruki, warkoczki itd., także udziela abonamenta dla P. P. po cenach nader przystępnych.

Przytem **SKŁAD** perfumeryj i wszelkich potrzeb toaletowych, oraz przyjmuje charakteryzowanie teatralne.

Polecając się łaskawym względem Szan. Publiczności, ręczę za dobroć towaru i śpieszną usługę.

Z głębokim szacunkiem
T. Jamrozik.

Fryzyer i Perukarz
Ignacy Strasser

w RZESZOWIE ulica Pańska.

Poleca swój Salon strzyżenia i golenia oraz wyroby z włosów, jako to: peruki, warkoczki i t. d., przytem skład perfumeryj i wszelkich potrzeb toaletowych

Przyjmuje zamówienia na **kwiaty do kościołów**

za mierną cenę, uskuteczniams rzetelnie i punktualnie. **T. Baczynska** na przeciw ogrodu miejskiego.

Niżej podpisana ma zaszczyt zawiadomić niniejszem, iż przyjmuje wszelkie obśtałunki wchodzące w zakres krawieczyzny damskiej, ręczę za gustowną, dokładną i śpieszną robotę po cenach najumiarkowańszych.

Z szacunkiem
Władysława Dziedzicka.
ul. Pańska Nr. 8.

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE I KREDYTOWE

W RZESZOWIE.

W dniu 4 Lutego b. r. o godzinie 4 z południa odbędzie się w **SALI RATUSZOWEJ**

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego §§. stat. 50, 51, 52, na które wszystkich pp. Członków tegoż Towarzystwa zaprasza

za Radę nadzorczą Towarz. zalicz. i kred. w Rzeszowie
Spółki zarejestr. z odpowiedzialn. ograniczoną

Henryk Straszewski.

Rzeszów dnia 23 Stycznia 1883.

 Karty legitymacyjne na to Zgromadzenie wydaje kasa Członkom swoim do dnia 4 Lutego b. r. włącznie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności z r. 1882.
2. Sprawozdanie komisji skontrolującej z wnioskiem udzielenia absolutorium dla Dyrekcyi.
3. Rozdział zysków.
4. Wybór 4 Członków do Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
5. Wybór 5 Cenzorów.

Bilans z 31 Grudnia 1882.

AKTYWA.	złr.	ct.	PASYWA.	złr.	ct.
Gotówka	10701	22	Udziały	52784	09
Papiery wartościowe	1005	85	Lokacje	247618	55
Weksle	259966	73	Fundusz rezerwowy	10078	27
Rachunki bieżące	46428	50	Dywidenda niepodnies.	254	70
Ruchomości	340	—	Procenta pobrane na		
Koszta sądowe	69	48	1883	2120	08
Zaliczka na czynsz	150	—	Zysk	5806	09
	318661	78		318661	78



BROWAR



w Górze Ropczyckiej

poleca

PIWO M A R C O W E

50 liter 4 złr. 50 ct.

Bolesław Kluger,

Stacya pocztowa Sędziszów.

KSIEGARNIA I SKŁAD NUT

pod firmą

E. F. ARVAY

W RZESZOWIE

ULICA PAŃSKA,

poleca:

prenumeratę na wszystkie pisma w kraju i za granicą wychodzące; żądającym dostarcza takowe bez żadnej opłaty za odesłanie.

Książki lub nuty ogłaszane przez inne księgarnie, lub wydawców po tej samej cenie dostarcza.

Wszelkie zamówienia i zlecenia w zakres księgarski wchodzące — uskutecznia w jak najkrótszym czasie po cenach najprzystępniejszych.

Zamówienia z prowincyi nad 4 złr. odwrotną pocztą i franko.